pocztowa uiszczona gotówką.

113 Piotrków piątek 7 maja 1937 roku Rok XIV Cena 10 gr.

ILUSTROWANY

GŁOS

TRYBUNALSKI

JEDYNE PISMO CODZIENNE WYCHODZĄCE i DRUKOWANE W PIOTRKOWIE

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Piotrków Tryb., Legionów 2, tel. 10-55.

REDAKTOR PRZYJMUJE: od godz. 9 — 10

ADMINISTRACJA CZYNNA: od godziny 8-ej do 19-ej.

CENNIK OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy (jednoszpaltowy) — 40 gr. Pierwsza strona i tabelaryczne o 50 proc. drożej.
Drobne: 10 groszy za wyraz. Poszukującym pracy: 50 proc. taniej.

Prenumerata miesięcznie 2.50

Anarchia w Barcelonie

Nowa wojna domowa w Katalonii

PARYŻ. 6.5. Według urzędowych wiadomości nadeszłych do Perpignan z Barcelony po wczorajszych walkach zrewoltowanych anarchistów z wojskami rządu katalońskiego, nastąpiło dziś w całym mieście uspokojenie.

Prezydent Companys zdołał osiągnąć porozumienie z przywódcami anarchistycznymi i w ciągu dnia dzisiejszego utworzono nowy rząd w którym reprezentowane są wszystkie ugrupowania lewicowe i związki zawodowe, a więc i anarchiści.

Mimo osiągnięcia porozumienia z przywódcami organizacyj anarchistycznych, uzbrojone oddziały milicji anarchistycznej kompromisu tego nie uznały. Anarchiści, wyparci wczoraj późnym wieczorem z gmachu poczty głównej, wycofali się na przedmieścia, zamknęli ulice zasiekami z drutów kolczastych i wystawili na nich karabiny maszynowe.

Rząd wystosował do milicji anarchistycznej ultimatum, dając jej godzinę czasu na złożenie broni. Anarchiści ultimatum zlekceważyli; ich patrole w dalszym ciągu patrolują ulice przedmieść i aresztują milicjantów wiernych rządowi.

Barcelońska radiostacja, pozostająca w rękach federacji anarchistycznej, głosiła dziś po południu, że anarchiści nie złożą broni tak długo, dopóki nie otrzymają pełni władzy w Katalonii. Radiostacja komunistyczna nadawała przemówienia przywódców komunistycznych, którzy grozili że, jeśli anarcho - syndykaliści nie złożą broni dobrowolnie, wówczas zostaną rozbici przez wojska rządowe z całą bezwzględnością.

Osoby które przybyły z Barcelony do Perpignan opowiadają, że walki o pocztę główną trwały przez cały dzień wczorajszy. Od kul anarchistycznych karabinów maszynowych padło wielu przechodniów i mieszkańców okolicznych domów.

Liczba zabitych podczas ostatnich walk oceniana jest na 150 osób, rany odniosło 300 do 400 ludzi.

LONDYN. 6.5. Trzy angielskie okręty wojenne, przebywające na wodach hiszpańskich, otrzymały rozkaz natychmiastowego odpłynięcia do Barcelony dla ochrony życia i mienia obywateli brytyjskich.

Ślub b. króla Edwarda dopiero po koronacji

TOURS. 6.5. Dziś wieczorem ks. Windsoru przyjął na zamku Le Cande dziennikarzy, którym oświadczył o swym zamiarze poślubienia p. Simpson dopiero po koronacji.

Samolot rozbił się o dom

7 pasażerów ocalało

ATENY. 6.5. Holenderski samolot komunikacyjny w drodze z wyspy Rodos do Aten musiał z powodu burzy lądować pod Atenami w Voula.

W czasie tego przymusowego lądowania samolot zaczepił skrzydłem o jeden z domów i uległ zniszczeniu. 7 pasażerów wyszło z wypadku bez szwanku.

Aresztowanie sprawców strzałów do pochodu socjalistycznego 1-go maja w Warszawie

WARSZAWA. 6.5. W wyniku energicznego śledztwa, prowadzonego przez policję warszawską, w sprawie wykrycia sprawców strzałów do pochodów socjalistycznych, wskutek których jedna osoba została zabita, a 5 rannych, wczoraj aresztowano 4 studentów Uniwersytetu Warszawskiego, którzy okazali się sprawcami strzelaniny. Są to Patura, Olejnik, Smoleński i Okiwczuk.

W mieszkaniach ich znaleziono dużo nielegalnej bibuły O.N.R. i materiałów wybuchowych do sporządzania petard.

Po zwycięstwie nad Czechosłowacją

Polscy koszykarze weszli do finałów

RYGA. 6.5 W środę wieczorem w dalszych rozgrywkach o mistrzostwo Europy w koszykówce Polska rozegrała decydujące spotkanie o wejście do finału z Czechosłowacją, odnosząc zdecydowane zwycięstwo w stosunku 38:19 (13:12). Polacy wygrali mimo nieustannego dopingowania Czechów przez publiczność łotewską. Zwycięstwo Polski bowiem automatycznie eliminowało Łotwę z dalszych rozgrywek, podczas gdy porażka Polski umożliwiłaby Łotyszom dostanie się do grupy finałowej.

Po zwycięstwie nad Czechosłowacją, Polacy zakwalifikowali się do rundy finałowej, przy czym przeciwnikiem ich w półfinale będzie Litwa, która wyeliminowała w środę wieczorem Egipt 21:7 (8:3).

W drugim półfinale walczyć będzie Francja z Włochami.

Drużyna litewska okazała się najgroźniejszym przeciwnikiem i kandydatem na mistrza Europy.

Ewentualne zwycięstwo Polski nad Litwinami umożliwiłoby nam zdobycie tytułu mistrza Europy.

Polska wyprawa na Madagaskar do badania możliwości imigracyjnych dla żydów z Polski

PARYŻ. 6.5. Minister kolonii Marius Moutet przyjął dziś ambasadoa Rzeczypospolitej Polskiej w Paryżu Łukasiewicza który przedstwił mu udającą się na Madagaskar w celu zbadania możliwości imigracyjnych polską komisję studiów pod przewodnictwem dyrektora Mieczysława Lepeckiego.

W skład komisji wchodzą pp.: Leon Alter, dyrektor żydowskiego towarzystwa emigracyjnego J.E.A.S. oraz inż. aronom Salomon Dyk specjalista od spraw rolniczo - osadniczych.

Wydajemy broszurki

Przypominamy Prenumeratorom „Głosu Trybunalskiego", że wydajemy w dalszym ciągu bezpłatnie broszurki w ilości pięciu sztuk przy regulowaniu należności za maj r.b.

Broszurki otrzymuje tylko ten prenumerator, który płaci bezpośrednio w administracji „Głosu Trybunalskiego". Zapas broszurek szybko wyczerpuje się, kto przeto chce obie zapewnić posiadanie pięciu broszurek niech pośpieszy do administracji i wniesie należność bieżącą.

„Sonata Księżycowa"—na cele kulturalno-oświatowe

Zw. Pań Domu zawiadamia, że, dzięki uprzejmości właścicieli kina „As" w dniu 10 b.m. o godz. 3-ej po poł. będzie wyświetlony piękny obraz „Sonata Księżycowa" na cele kulturalno - oświatowe prowadzone przez Zw. Pań Domu.

Wszystkie nasze członkinie oraz społeczeństwo, wnikające w potrzebę prowadzenia świetlic dla najbiedniejszych matek, gorąco prosimy o poparcie powyższej imprezy i liczne przybycie w poniedziałek, 10 b.m. o godz. 3-ej po poł. do kina „As". ZARZĄD.

Walne zebranie w Z.P.O.K.

W dniu 7 b.m. o godz. 17-ej w I terminie, a o godz. 17 m. 30 w II terminie, — odbędzie się w lokalu własnym, zebranie Z.P.O.K. ZARZĄD.

KALENDARZ DNIA.

PIĄTEK
7
maj
1937

Floriana m. Damicelli p.
Słowiański: Godzisława
Sł. wsch. 2.55 zach. 19.11
Ks. wsch. 2.3 zach. 15.20

HISTORIA PODAJE:

1574. Henryk Walezy wybrany królem Polski.
1763. W Wiedniu urodził się Ks. Józef Poniatowski.
1768. Król Stanisław August ustanawia order Św. Stanisława.
1868. Urodził się Władysław Reymont.
1915. Zatopienie przez Niemców „Lusitanii".

PRZYSŁOWIA:

„Deszcz na świętego Floriana
Skrzynia groszem napchana."

AFORYZMY:

Klucz używany — nigdy nie rdzewieje.

KTO NIE WIE ŻE:

Do oceanów wpływa rocznie wód rzecznych 30.600 kilom. sześciennych.

WESOŁE DROBIAZGI:

Próbki z języka esperanto: (c.d.) — lichwiarz - pajonko poczta - ślimako, kawaler - koguto, mąż martyro, panna - koperto, mężatka - dekoperto. d.c.n.

HUMOR WIELKICH LUDZI:

Dobra lekcja: Pewien młody artysta, znany ze swej głupoty i dużego mniemania o sobie, spotkał na bulwarze Anatola France'a i zwrócił się do niego:

— Drogi mistrzu, pan mi napewno poradzi.

— O co chodzi?

— Już kilka dni noszę się z jedną myślą.

— Mocno tej myśli współczuję, musi się ona ogromnie nudzić w tej samotności — odrzekł Anatol France i odwróciwszy się na pięcie, odszedł.

Roczne Zgromadzenie Członków T-wa Dobroczynności dla Chrześcijan

Rada Piotrkowskiego T-wa Dobroczynności dla Chrześcijan zawiadamia Członków T-wa, że zwyczajne roczne Ogólne Zgromadzenie Członków odbędzie się w sali Towarzystwa, ul. Piłsudskiego Nr. 75 w Piotrkowie, w środę dnia 12-go maja 1937 r. o godz. 17,30 (5,30 po poł.)

Przedmiotem obrad będą sprawy następujące: Zagajenie. Odczytanie i przyjęcie protokułu Ogóln. Zgrom. z dn. 5 czerwca 1936 r. Sprawozdanie Rady Zarządzającej. Sprawozdanie Kasowe. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. Preliminarz budżetowy na rok 1937-38. Wybór Członków Rady. Wybór Członków Komisji Rewizyjnej. Wolne wnioski.

W razie nieprzybycia wymaganej przez ustawę (§ 14) dostatecznej liczby Członków — Ogólne Zgromadzenie odbędzie się, jako w drugim terminie, w tymże dniu o godz. 18-ej (6 po poł.)

Zawiadomienie

W dniu 7 maja 1937 r. o godz. 17.30 w sali Biblioteki Sądu Okręgowego w Piotrkowie odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zebranie Tow. Opieki nad Więźniami „Patronat" w Piotrkowie z następującym porządkiem dziennym:

1) wybory uzupełniające do Zarządu;
2) wolne wnioski.

Zebranie będzie prawomocne bez względu na ilość obecnych członków.

ZARZĄD.

Wieczne niezadowolenie sezonowców piotrkowskich

posiada jednak swe źródło

Strajk na miejskich robotach publicznych w Piotrkowie

Niemal od pierwszej chwili uruchomienia miejskich robót publicznych w Piotrkowie, prawie że wszyscy sezonowcy piotrkowscy okazują swe niezadowolenie i kołaczą wszędzie, gdzie tylko mogą, aby poprawić swój naprawdę ciężki i godny pożałowania los. Było już kilka prób wywołania strajku na robotach publicznych, które jednak zawsze kończyły się niepowodzeniem. Próby strajku załamywały się zawsze przeważnie dlatego, że potrkowski sezonowiec jest materialnie tak wyczerpany, iż nie może nawet myśleć o żadnym strajkowaniu, ale chce tylko pracy i odpowiedniego za tę pracę wynagrodzenia.

Początkowo sądzono, że specjalnie robotnicy potrkowscy nie chcą się zgodzić na postawione im przez Fundusz Pracy warunki i dlatego tylko usiłują wywoływać nieporozumienia. Ponieważ warunki materialne piotrkowskiego robotnika są naprawdę wyjątkowo ciężkie, ich stanowisko wobec nowych norm nie może wydawać się dziwnym i sądzimy, że byłoby pożądane, aby odpowiednie czynniki zechciały bliżej zainteresować się tą sprawą. To chyba nie upór zmusza ich do zajęcia takiego stanowiska, które trwa przez szereg tygodni.

W dniu onegdajszym znowuż na robotach publicznych nastąpiła w pracy przerwa, która miała charakter strajku. Ponowicie wykwalifikowani kamieniarze zatrudnieni przy obróbce kamienia na ... stkę przy ul. Handlowej i Rzemieślniczej w liczbie 60, porzucili pracę i wyłonili pośród siebie delegację, która chodziła od urzędu do urzędu przedstawiając wszędzie swe, godne pożałowania położenie. Delegacja ta bawiła również w Zarządzie Miejskim, przedkładając następujące warunki, domagając się: 1) uruchomienia robót na cały tydzień, 2) dziennego wynagrodzenia dla wykwalifik. kamieniarzy w wysokości zł. 6,60; 3) usunięcia z działu pracy kamieniarzy niewykwalifikowanych, t.zw. „ramarzy", 4) sześciogodzinnego dnia pracy, 5) zatrudnienia wszystkich wykwalifikowanych, a niepracujących jeszcze na robotach publicznych kamieniarzy i 7) wyrównania płac za okres próbny.

Zarząd Miejski postulatom tym zasadniczo odmówił, będąc skrępowany z góry już ułożonym planem płac i pracy na warunkach akordowych.

Według wyjaśnień robotników - kamieniarzy — obecnie nie mogą oni zarobić przy swej ciężkiej pracy, nawet na bardzo skromne utrzymanie, gdy zarobki tygodniowe tej kategorii robotników wynoszą od 6 do 10 złotych, przy czym urabiają oni co drugi tydzień. Inaczej więc kwalifikowany kamieniarz w najlepszym wypadku zarabiałby miesięcznie około 20 zł. Dodajmy do tego, że pierwszeństwo do uzyskania pracy mają tylko obarczeni liczną rodziną. Sytuacja tych ludzi jest naprawdę rozpaczliwa i dlatego sądzimy, że Zarząd Miejski poczyni odpowiednie kroki dla zmiany na lepsze tych okropnych warunków wynagrodzenia kamieniarzy.

Nabożeństwa Majowe w kościołach piotrkowskich

Naród polski szczególną cześć oddawał od wieków i po dziś dzień swej Królowej Orędowniczce, Maryi Pannie, to też w Polsce od najdawniejszych czasów przyjął się chwalebny zwyczaj odprawiania specjalnie Matce Boga poświęconych nabożeństw. Uderza przy tym poświęcenie N.M.P. dwóch miesięcy w roku, mianowicie maja i października. W maju odprawiane są we wszystkich świątyniach naszych nabożeństwa majowe, w październiku zaś nabożeństwa różańcowe.

Trudnoby się doszukać dat historycznych powstania tych pięknych nabożeństw, wyrażających wszystkie uczucia duszy wiernego Polaka-Katolika. Nabożeństwa te zdają się wypływać z przejawu budzenia się wiosną wszystkiego do życia, dlatego miesiąc maj najpiękniejszy miesiąc wiosny został poświęcony radosnej czci Maryi. Październik zaś - miesiąc nadchodzącej jesieni, a więc zbliżającej się śmierci poświęcono smętnym kontemplacjom, przepełniającym dusze ludzkie.

Obecnie weszliśmy w okres radosnych Dni Maryi. Tłumy wiernych codzień zdążają do świątyń na przepiękne Nabożeństwa Majowe. Dla tych, którzy nie znają rozkładu godzin odprawiania się tych nabożeństw w poszczególnych kościołach, podajemy taki właśnie spis:

W kościołach piotrkowskich nabożeństwa majowe odprawiane są: u Fary w dni powsz. o godz. 6 i pół po poł., w niedziele i święta o g. 4, w kościołku N.M.P. na Krakowskim Przedmieściu w dni powszednie o g. 7 i pół, zaś w niedziele i święta o g. 5 po poł.

W par. Św. Jacka w dni powsz. o g. 6 i pół po poł., niedziele i święta o g. 4-ej po poł.

W kościele po-Pijarskim w wszystkie dni o 6 p.p.

U. P.P. Dominikanek w dni powsz. o 6 p.p., w niedziele i święta podczas Sumy.

W paraf. Najśw. Serca Jezusowego w dni powsz. o g. 7 wiecz. a w niedziele i święta o 4-ej.

W kościele O.O. Bernardynów w dni powsz. o 6 rano i 6 i pół wiecz., w niedziele i święta o 6 rano i o 5 po poł.

Walne Zebranie delegatów Powiatu Związku Strzeleckiego Piotrków

W dniu 9 maja r.b. odbędzie się doroczne Walne Zebranie delegatów Z. S. Piotrków, na którym zostaną omówione sprawy organizacyjne wyszkoleniowe oraz dokonane zostaną wybory nowych władz.

W związku z Walnym Zebraniem zostanie odprawione w miejscowym kościele Farnym uroczyste nabożeństwo o godz. 10 ej rano po którym wszyscy uczestnicy w pochodzie udadzą się do sali im. Kilińskiego, przy Alei 3-go Maja 12, gdzie odbędzie się Walne Zebranie według porządku.

1) Zagajenie i ustalenie prezydium, 2) Przemówienie powitalne, 3) Odczytanie protokółu z poprzedniego W. Zjazdu, 4) Sprawozdanie Zarządu za miniony okres czasu, 5) Komendy i Komisji Rewizyjnej. a) Prezesa, b) Ref. W. Ob., Kierownika Orląt, c) Skarbnika, d) Komendantki P. K. Z.S. e) Komendanta, f) Komisji Rewizyjnej.

5) Dyskusja nad sprawozdaniami i uchwalenie absolutorium, 6) Wybory: a) Prezesa, b) kierowniczki PK., c) 7-miu członków Zarządu, d) Komisji Rewizyjnej — 3+2 zastępców, e) trzech delegatów na W. Zjazd Okręgu.

7) Plan pracy i budżet na rok 1937-38, 8) Wolne wnioski, 9) Zakończenie.

W związku z Walnym Zebraniem Delegatów ZS Powiatu Piotrków—zapraszamy wszystkie organizacje oraz członków czynnych współdziałających i wspierających Z. S. o jak najliczniejsze wzięcie udziału w nabożeństwie i przemarszu.

ZARZĄD

Dzień Mariański w Kaszewicach

W dniu 3 Maja staraniem parafii i Akcji Katolickiej w Kaszewicach pod Bełchatowem, odbył się „Dzień Maryjański" poświęcony zagadnieniom religijno-społecznym w parafii.

Uroczystą sumę w miejscowym kościele odprawił ks. proboszcz Łukasik, okolicznościowe kazanie n. t. „Najświętsza Maryja Panna — Królowa Narodu Polskiego" wypowiedział ks. kan. Stanisław Nowicki. Pienia religijne w kościele w czasie nabożeństwa wykonał chór parafialny, produkcje solowe na skrzypcach — nauczycielstwo miejscowe.

Bezpośrednio po nabożeństwie na placu kościelnym odbyła się akademia, którą otworzył ks. proboszcz Łukasik, część koncertową wykonała dziatwa połączonych szkół powszechnych oraz orkiestra parafialna.

W godzinach popołudniowych zostało odprawione uroczyste nabożeństwo przed ołtarzem Najśw. Maryi Panny, w którym czasie zostało erygowane bractwo Różańca Św. Do bractwa wpisało się 150 osób. Odśpiewaniem hymnu „Boże coś Polskę" zakończono uroczystości maryjańskie.

Bursa Męska im. św. St. Kostki

ostatnich dniach odbyło się posiedze arządu T-wa Bursy Męskiej im. Św. sława Kostki przy Gimn. im. Boles. Chrobrego w Piotrkowie Tryb Na dzeniu tym byli obecni członkowie sji Rewizyjnej, oraz zaproszeni przez d rodzice uczącej się w Gimnajum dzieży.

Omawiano szereg bieżących spraw. nik przedstawił sprawozdanie kaso którego wynikało, że T-wo nie po dostatecznych funduszów, aby roz swoją działalność.

nak warunki materialne młodzieży okroć bywały tak trudne, że należa niezwłocznie przyjść im z pomocą. zasilenia Kasy T-wa postanowiono nizować imprezę. Wprawdzie impre ka przy najlepszych wynikach po- T-wu wykonać tylko nikłą część za jakie mamy do rozstrzygnięcia.

rsa mieści się obecnie w obszernym , składającym się z kilkunastu du pokoi. w budynku, w którym daw- znajdowało się gimnazium Trzciń- w centrum miasta. Jakkolwiek lo en przed rozpoczęciem roku szkolne ostał gruntownie wyremontowany, co gręło za sobą poważne wydatki, jed po ukończeniu roku szkolnego znów a będzie zająć się remontem, gdyż arym budynku wszystko niszczy się ko.

obecnym czasie w bursie przebywa wychowanków. Rozmieszczeni są po w oddzielnych pokojach, gdzie sto óżka, biurka i inne meble, gdyż w po ch wychowankowie spędzają cały odrabiając lekcje, i śpią. Jadalnie są lne dla wszystkich. W pokojach ja- ych odbywają się zebrania, celem o- ienia spraw związanych z samorzą- wychowanków, wspólne zabawy i t.d. dalni jest radio nabyte przez samo- . System indywidualnego rozmiesz ia uczniów. który po raz pierwszy ał zastosowany, gdyż dotąd nie był stosowany w innych bursach okazał się szczęśliwym.

Wychowankowie czują się dobrze, jak w domu. Warunki takie zachęcają mło dzież do urządzania się w bursie, która jest przepełniona i nie może zmieścić wszystkich zgłaszających się.

Pomijając okdliczność, że opłaty w bur sie są niewysokie, co umożliwia dostęp do niej młodzieży niezamożnej, należy podkreślić, że kierownictwo bursy spoczy wa w rękach p. Dyrektora Buzka. które mu pomaga w tej pracy p. prof. Wojtczak —obaj wielcy przyjaciele młodzieży. Wy chowankowie korzystają ze stałej opieki wykwalifikowanego wychowawcy p. prof. Wołoszańskiego, który z wielkim entuzjaz mem oddaje się wychowaniu młodzieży.

Utrzymywanie takiej placówki, zakro jonej na dużą skalę, wymaga wydatków, na pokrycie których nie wystarcza opłat od uczniów. Dlatego też T-wo stale ubie ga się o subsydia od instytucyj państwo- wych i samorządowych. Jednakże i tego nie wystarcza. Potrzebna jest pomoc spo łeczeństwa. Zbytecznym byłoby udowod niać znaczenie placówki, której zadaniem jest pomoc materialna i moralna uczącej się młodzieży. Bursa męska przy Gimn. im. Bol. Chrobrego jako jedyna placów- ka tego rodzaju na terenie grodu trybu- nalskiego, powinna być dziecięciem wszy stkich mieszkańców miasta. którzy po- winni otoczyć ją czułą opieką, dbając o to, aby to dziecię nie doznało trudności materialnych.

Nikt z obywateli grodu Trybunalskiego nie może powiedzieć, że sprawa ta jest dla niego obojętna, gdyż jest to sprawa całego społeczeństwa piotrkowskiego. Ma my nadzieję, że wysiłki T-wa Bursy znaj dą poparcie.

Zebranie w sprawie Wieczorowego Liceum Handlowego

W nadchodzącą niedzielę w sali Szko- ły Handlowej w Piotrkowie o godz. 16-ej odbędzie się zebranie wszystkich absol- wentek i absolwentów Szkoły Handlowej w Piotrkowie w sprawie Wieczorowego Liceum Handlowego.

Komitet Organizacyjny za naszym po- średnictwem zaprasza wszystkie absol- wentki i absolwentów Piotrkowskiej Szko ły Handlowej o stawienie się na to zebra nie w znaczonej wyżej godzinie w lokalu Szkoły Handlowej Proszeni są o przyby cie nawet ci absolwenci i absolwentki tej Szkoły, którzy pominięci zostali przy roz syłaniu zaproszeń.

Na ręce Komitetu Organizacyjnego na płynęła już bardzo duża liczba zgłoszeń.

Na zebraniu tym powołany zostanie do życia Komitet do starań o utworzenie w Piotrkowie Wieczorowego Liceum Han- dlowego.

Reportaż z dnia Śląskiego

Upływa 15 lat od radosnej chwili kie- dy nasze wojska wkroczyły do oswobodzo nego przez powstańców — Śląska, przy- wracając go prawowitej od wieków właś- cicielce - Polsce. Długo czekała Ojczyzna na tę radosną chwilę długo marzyli o niej nasi bracia na Śląsku, oderwani i odgro- dzeni od Polski, trwając w niezłamanej niczem miłości Ojczyzny i wierząc, że kie dyś do niej powrócą na nowo. I teraz wła śnie w drugim dniu maja w całej Polsce obchodzono uroczyście tę chwilę, kiedy nareszcie. zdęki bohaterskim walkom i wytrwaniu powstańców śląskich — mo- gliśmy starą naszą dzielnicę przyłączyć do Ojczyzny.

W naszym mieście obchodzono również tę doniosłą rocznicę wielkiego tryumfu. Od samego rana widzieliśmy uwijających się po mieście powstańców śląskich w swoich związkowych mundurach. Przy- stroili oni płytę Nieznanego Żołnierza zie lenią świerków, flagami narodowymi i śląskimi o barwach błękitno-białych a po środku zapalono znicz, który płonął do późnego wieczora.

W kościele Farnym odbyło się uroczy- ste nabożeństwo, na które przybyli przed stawiciele wojskowości i związków histo rycznych.

Po obu stronach ołtarza stanęły poczty sztandarowe, z pięknym sztandarem Zw. Powstańców Śląskich na czele. Z ambony padły wzruszające słowa wzywające wier nych do modlitwy za dusze poległych w walce o wolność Śląska - powstańców. W końcu rozległa się w świątyni potężna pieśń-hymn „Boże coś Polskę".

Przed wieczorem, w zapadającym mro ku błyszczał tajemniczo ogień znicza, rzucając migotliwe światło na twarze wy prostowanych, nieruchomych powstań- ców, trzymających wartę honorową przy płycie Nieznanego Żołnierza. Po obu stro nach łopotały barwne sztandary, błysz- czały odznaki i mundury przedstawicieli zaproszonych związków, za nimi tłumy publiczności. Po chwili przymaszerował oddział Kol.P.W., ustawiając się wzdłuż placu Niebawem wśród dźwięków muzy- ki wojskowej przybyła delegacja ofice- rów z p. majorem Kalinkowskim na cze- le, który przyjął raport od prezesa Zw. Powstańców Śląskich, p. Kowalskiego i dokonał przeglądu, poczem prezes Kowal ski odczytał rozkaz i nazwiska poległych na polu chwały — powstańców, następ- nie został złożony wieniec na płycie Nie- znanego Żołnierza. Po chwili zabrał głos p. poseł Dratwa, który w pięknej mowie podkreślił olbrzymie znaczenie przyłącze nia Śląska do Polski. Uroczystość zakoń czył Hymn Śląski przy dźwiękach które- go major Kalinkowski salutował sztan- dary. Na tym zakończono uroczystości.

T.Cz.

Odczyt o gruźlicy

Zarząd Oddziału Polskiego Czerwone- go Krzyża w Piotrkowie Tryb. podaje do wiadomości, że w dniu 7 maja r.b. (pią- tek) o godz. 18.30 w sali Ubezpieczalni Społecznej, ul. Pierackiego 3, wygłosi p. Dr Witold Jeziorski odczyt p.t. „GRUŹ LICA PŁUC i JEJ ZNACZENIE SPOŁE CZNE."

Wstęp bezpłatny.

ZARZĄD ODDZIAŁU P.C.K.
w Piotrkowie Tryb.

Wł. Kruszyński 6

Rozjaśnione mroki

Powieść

Bóg karze, to też wiele łez wylała. nim się uspokoiło jej biedne dziewczęce serce. Wychodziła ze świątyni z uspokojonym sumieniem, a taka pokora od niej biła, że nikt nie ośmieliłby się jej zaczepić lub wy rządzić krzywdę. Resztę dnia przepędziła w domu, czytając książkę, lub biorąc in- strument do ręki wydobywała z niego dźwięki płynące ze zbolałego serca.

II

Zdzisław, pożegnawszy narzeczoną pa- miętnego nam wieczoru, podążył zamy- ślony w kierunku Bugaja. Ulice były pu- ste. Przeszedł spokojnie miasto. Dopiero, gdy znalazł się koło przystanku kolejki Sulejowskiej „Starostwo", mniej więcej w miejscu, gdzie stoi murowana kaplicz- ka zobaczył ukryte za nią postacie.

Zatrzymał się chwilę, a potem skręcił w kierunku pałacu Psarskich. Nie prze- szedł jednak nawet trzech kroków, gdy usłyszał za sobą gruby głos: „Stać! Ręce do góry!"

Odwrócił się i wypełnił rozkaz. Zoba- czył dwóch żandarmów, idących ku nie- mu. Za latarnią spostrzegł ukrywającego się jakiegoś jegomościa, ubranego po cy- wilnemu, który dziwnie przypomniał mu Alfreda.

Żandarmi poczęli rewidować kieszenie Zdzisława, chcąc przekonać się, czy nie posiada broni. Wreszcie zabrali pieniądze notes i zmusili go do skierowania kro- ków w kierunku cyrkułu. Nie spodziewał się, że tam pójdzie i to w takiej asyście.

Prowadzono go środkiem ulicy, przy ob nażonych szablach. Przeszli Garncarską, a później skręcili w kierunku Krakówki. Tu w jednym z parterowych domków, zdala od ulicy, mieściło się tajne biuro szpicli. W tej spelunce Zdzisław przeko- nał się, że nie on sam znalazł się w tym przybytku niesprawiedliwości.

Poznał kilku robotników, który siedzie li w przedsionku, a obok nich stał ta- niak. Dostrzegł i buchaltera z ich fabry- ki i wielu z miasta. Nic do nich nie mó- wił, nie chcąc się zdradzić, że zna tych ludzi, z którymi łączyła go tajna praca organizacyjna, praca nad uświadamia- niem ludu pracującego, który na hasło walki z odwiecznym wrogiem miał być go tów.

Milczał, zapatrzony w światło wiszącej lampy, a myśl jego pracowała, że może i lepiej pójść do więzienia za sprawę Pol- ską, niż w „sołdaty" przeciw Polsce.

Przed oczyma stanęła mu wybrana, je go ideał, jego życie. Myśli cisnęły mu się do głowy, a co jedna to bardziej fantasty czna. Wyobrażał się sobie siłaczem, który potrafi wszystkich zgnieść, rozpędzić, a jemu nic się nie stanie.

Po chwili wiedział jednak, że nic tu zro bić nie można, że z matni tej trudno się wydostać, że duch, choć wolny, nic w tej chwili nie może zrobić, jeżeli ręce spęta ne. Rwała się dusza biednego Zdzisława do wolności, do Wiernusi.

Cała służba policji, szpicli, wszelkiego rodzaju naganiaczy była tej nocy na no- gach. Co chwila przyprowadzano kogoś oderwanego od rodziyn gwałtem. Przypro wadzano ludzi zupełnie niewinnych, któ- rzy nie mieli nic wspólnego z organizacją którzy może nawet nie wiedzieli, że taka istnieje w Grdzie Trybunalskim, że ta or- ganizacja zapuściła swoje macki do osie dli fabrycznych, że budziła ducha, ćwiczy ła bojowników.

Takich „Bogu ducha winnych" obywa- teli było tu pełno.

Taka była wola, taki rozkaz władz. Cze mu taki rozkaz bezlitosny? Okazało się, że jakiś zdrajca, bo i tych było pełno w mieście, dla wyjednania sobie łaski u władz, zadenuncjował o przygotowanym strejku, który miał na celu zadokumento wać wobec Europy, że „Priwiślińskij kraj" to nie jest Rosja, że ucisk carski czują do rzecza Wisły i Warty, że tu żyje i żyć bę dzie naród polski.

Okazja dla władz była dobra. Narobić krzyku, wrzasku, wysłać raporty do cara ile to trudu musieli ponieść aby zgnieść bunt, a za to łaskawy car obsypie ich or- derami, podkarmi złotem, da szlify. Da- remny trud.

Każdy ze złapanych, lub gwałtem zabra nych robotników gotów jest zawisnąć na szubienicy, a nie zdradzi towarzyszy. Zam knijcie w kazamatach, wyślijcie na Sybir zgnieććie wszystkich, to dopiero zagasi- cie iskrę, która tli w piersiach mas.

Drugiego dnia dopiero rozpoczęło się wstępne badanie i śledztwo. Ze Zdzisła- wem załatwiono krótko. Nie mając żad- nych dowodów co do jego pracy organiza cyjnej na terenie fabryki, postanowiono odesłać go pod konwojem w głąb cesar stwa jako rekruta.

W trzecim tygodniu, a więc wtedy, kie dy zbliżał się termin jego ślubu, zamknię ty w zakratowanym wagonie, nie pożeg- nawszy się z nikim, odjeżdżał wódz robot ników na północ, pędzony brutalną siłą najeźdźcy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przyjazd J. E. Ks. Biskupa Jasińskiego do Bełchatowa

W dniu 15 maja przyjeżdża do Bełchatowa, na duszpasterską wizytację J. E. Ksiądz Biskup Włodz. Jasiński. Czynione są przygotowania do przyjęcia dostojnego gościa.

W dniu wczorajszym odbyło zebranie, na którym ułożono program.

Od dłuższego czasu prowadzone są roboty inwestycyjne przy kościele parafialnym. Stare drzewa, które zasłaniały widok na kościół zostały wycięte, a na ich miejscu ma powstać nowoczesny zieleniec. Również Zarząd Miejski doprowadza uliczki do estetycznego wyglądu, zakładając pierwsze zieleńce chodnikowe.

3 Maja na terenie Bełchatowa

Przy pięknej pogodzie, Bełchatów przybrał świąteczny i uroczysty nastrój. Na nabożeństwo, które odbyło się w kościele paraf. przybyły organizacje i tłumy wiernych.

Po zakończeniu uformował się pochód który przedefilował przed Burmistrzem miasta p. Miętkiewiczem i prezesami organizacyj, poczym nastąpiło rozwiązanie pochodu.

Po południu staraniem przewodniczącego Komitetu Obchodów Narodowych odbył się Narodowy Bieg na przełaj o nagrody indywidualne i nagrodę przechodnią (puhar).

Nagrody zostały ufundowane ze składek miejscowego społeczeństwa.

Do biegu zgłosiło się 9 zawodników: 7 ze Związku Strzeleckiego i 2 ze Stow. Młodzieży Katolickiej.

I miejsce zdobył Henryk Grzybowski (Zw. Strzelecki) w czasie 13 min. 49 sek. drugie miejsce zajął Stefan Maciejewski trzecie Wincenty Michalski, obaj ze Stowarz. Młodzieży Katolickiej.

Nagroda zespołowa ostała zdobyta przez Związek Strzelecki.

Po biegu odbyły się pokazowe mecze koszykówki i towarzyski mecz w siatkówkę.

Wypada nadmienić, że dotychczas na terenie naszego miasta istniał tylko sport w dziale piłki nożnej. Był coprawda okres rozkwitu lekkoatletyki, jednak było to już bardzo dawno.

Dzień 3 Maja sport lekkoatletyczny na terenie naszego miasta wysunął znów na pierwsze miejsce, to miejsce, które należy się temu działowi sportu.

„Lalec ka z saskiej porcelany" na scenie w Bełchatowie

Staraniem kierownictwa i grona nauczycielskiego szkoły Nr. 3 p. Stanisława Millera, została przez dzieci tej szkoły odegrana opera - baśń „Laleczka z saskiej porcelany" w 4 aktach.

Trudno pisać o wykonaniu poszczególnych ról, trzeba stwierdzić z całą bezstronnością że sztuka była opracowana bardzo dobrze i wykonana pierwszorzędnie. Tak organizatorom jak i wykonawcom należą się słowa uznania.

Wypada nadmienić, że sztuka wymaga wielkiego nakładu pracy tak w kostjumach jak i w dekoracjach.

Dobrze byłoby, aby sztukę tę mogły zobaczyć i inne miejscow., może tak miasto Piotrków zaprosi artystów z Bełchatowa i zapozna się pracą prowadzoną na prowincji. Rzecz jest godna zobaczenia tak w treści jak i w wykonaniu. Nasi mali piotrkowiacy mieliby ucztę duchową.

HUMOR

KONCERT W PINCZOWIE.

Pewien literat zatrzymał się na kilka godzin w słynnym Pinczowie. Nie mając nic lepszego do robienia zasiadł za stołem w tamtejszej gospodzie.

Na widok takiego gościa, skrzypek i pianista zagrali hałaśliwą galopkę, potem marsza, potem fox-trotta. Zrozpaczony literat spoglądał na muzyków ponuro wreszcie skinął i zwrócił się do pianisty.

— Czy pan może zagrać, jeżeli o coś poproszę ?

— Ależ tak, od tego tu jestem !

— To niech pan zagra w „oko" ze swo-

INTELIGENCJA GÓRĄ.

P. M. w Katowicach skarżyła się lekarzowi K.:

— Panie doktorze, ja mam coś takiego słowo daję, ja już nie wiem co! Okropne kongresje biją mi do głowy i od tygodnia już nie miałam absolucji. Czy nie będzie to może inflorencja ?

— O.. niech pani sobie nie robi z tego wielkich szkrofułów! — odpowiedział lekarz — Idź pani do hipoteki Św. Jana, każ pani sobie dać oleum rinocerosum, a skutek będzie niezawodnie stołeczny.

EGZAMIN SZOFERSKI.

Śliczna pani Hela postanowiła nauczyć się prowadzenia samochodu. Pilnie uczęszczała na specjalne kursy. Po przsłuchaniu kursów i po ćwiczeniach praktycznych stanęła do egzaminu. Znajomi zapytują:

— No i cóż ? Zdała pani egzamin szoferski ?

— Teoretyczny zdałam dobrze. A co do praktycznego, to jeszcze nie mam odpowiedzi.

— Dlaczego ?

— Bo mój egzaminator jeszcze od czasu egzaminu nie wyszedł ze szpitala.

W CUKIERNI.

W nowej cukierni wiszą tabliczki z napisem „Nie palić". Gość, który przyszedł po raz piewszy, zwraca się do usługującej panienki:

— Łatwo napisać, że nie wolno palić. Czy naprawdę ?

— Tak, proszę pana, nie wolno

— A skąd tyle niedopałków ?

— To po gościach, którzy się o to nie pytają

SZCZYT ZDZIERSTWA.

— Jak ci się podobało w pensjonacie w którym mieszkałeś ?

— Owszem, tylko za wszystko trzeba było płacić słono. Nawet kiedy sobie napompowałem gumy w samochodzie, to mi postawiono w rachunku pozycję: „Cztery porcje powietrza do gum — 4 złote".

PIES CUDZOZIEMIEC.

Do sklepu z porcelaną przychodzi elegancka dama i prosi o miseczkę dla pieska.

Ekspedientka pokazuje jej specjalną miseczkę z napisem „dla pieska".

— A czy nie ma pan takiej miseczki z angielskim napisem ? — odzywa się dama. — bo mój piesek to rasowy szkocki terrier i po polsku nie rozumie.

EKSPERTYZA.

W przedziale pociągu dwaj panowie nawiązują z nudów rozmowę. Jeden z nich zaczyna rozwodzić się szeroko nad faktem, że kobiety są wytrzymalsze na ból niż mężczyźni.

— Przepraszam — przerywa drugi — czy pan jesteś lekarzem ?

— Nie, jestem właścicielem sklepu szewskiego.

Redaktor odp. i wydawca: Józef Walczak

Druk.: „A. Pański, Spadk." Piotr